



*Radosław Sioma*

## CZY MOŻLIWA JEST MAPA CZARNEGO POTOKU?

### SŁOWA KLUCZOWE

Leopold Buczkowski; *Czarny potok*; toponimy; topografia; geografia; kartografia literacka; mapa; przestrzeń

### Uwagi wstępne

Postawione w tytule artykułu pytanie wynika z dwóch okoliczności. Po pierwsze, praca nad realiami geograficznymi wydanego w 1954 roku *Czarnego potoku* Leopolda Buczkowskiego nie pozwoliła mi swego czasu na odpowiedź na kilka pytań dotyczących konstrukcji przestrzeni w tej powieści. Świadomość analogii z bardzo podobnym posługiwaniem się toponimami w utworze wcześniejszym, czyli w napisanych w 1937 roku *Wertepach* (Buczkowski 1947), oraz podobnego usytuowania geograficznego w obydwu utworach nie sprawiała wcale, że orientowałem się lepiej w częściowo, jak przypuszczałem, fikcyjnej przestrzeni *Czarnego potoku*. Nadal, na przykład, za dobrze nie wiedziałem, gdzie znajduje się rewir Trójnoga, który obejmuje, jak się okazało w trakcie dalszych poszukiwań, najważniejsze, poza Szabasową, miejsca akcji. Po drugie, ważne było właśnie ponowienie prac z mapami i nad mapą do tej powieści, w tym ostatnim przypadku w gronie nie tylko literaturoznawców, ale i geografa i kartografek<sup>1</sup>. Wtedy, w trakcie szczegółowych już dyskusji, m.in. nad tym, jakie miejscowości i obiekty

---

Radosław Sioma – dr hab. prof. UMK, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wydział Humanistyczny, Instytut Literaturoznawstwa Katedra Antropologii Literatury i Nowych Mediów, ul. Fosa Staromiejska 3, 87–100 Toruń, <https://orcid.org/00000-0001-5422-5991>; e-mail: [sioma@umk.pl](mailto:sioma@umk.pl)

<sup>1</sup> Projekt *Kartografia literacka – nowe narzędzie krytyczno-edytorskie* – zespół badawczy: dr hab. prof. UW Agnieszka Karpowicz (Uniwersytet Warszawski, kierowniczka projektu), prof. dr hab. Sławomir Buryła (Uniwersytet Warszawski), dr hab. Mikołaj Madurowicz (Uniwersytet Warszawski), dr hab. prof. UMK Radosław Sioma (UMK w Toruniu). Realizacja map: dr hab. Izabela Gołębiowska (Uniwersytet Warszawski), dr Jolanta Korycka-Skorupa (Uniwersytet Warszawski). Realizacja: 1.09.2021–1.10.2022. Program: Inicjatywa Doskonałości Uczelni Badawczej UW.

geograficzne powinny się na takiej mapie znaleźć, a także podczas nie mniej szczegółowych badań tekstu, geografia tego utworu zaczęła mi się urealniać, tzn. scalać w o wiele większym stopniu z innymi elementami świata przedstawionego.

Wspomniane pytanie postawione w tytule wynika zarazem z dwóch istotnych cech przestrzeni *Czarnego potoku*. Pierwszą jest coś, co można by nazwać geograficzno-toponimiczną konkretnością przestrzeni. W powieści użytych zostało, niekiedy wielokrotnie, kilkadziesiąt toponimów, przede wszystkim nazw miejscowości, i mimo że bez dodatkowej wiedzy nie pozwalają one na bardziej szczegółowe zorientowanie się, na jakich terenach toczy się akcja, to częstotliwość ich występowania, sposób użycia oraz szersze tło geograficzno-historyczne, tworzą razem swoisty **efekt** czy wywołują **odczucie rzeczywistości geograficznej przestrzeni jako całości**. Mimo że w *Czarnym potoku* przestrzeń geograficzna jest tyleż przedstawiana, ujawniana, co konstruowana i utajniana – to przynajmniej przy pierwszych lekturach wydaje się ona w całości „realna”, tzn. posiadająca swój odpowiednik w pozatekstowej rzeczywistości, i jak najbardziej jednorodna i spójna. Można by powiedzieć, że odczucie tej rzeczywistości upewnia, że mapa *Czarnego potoku* jest możliwa do pełnego zrekonstruowania.

Zarazem świat przedstawiony jest prezentowany z punktu widzenia kogoś, kto tę przestrzeń bardzo dobrze zna, kto żyje w niej zazwyczaj od pokoleń, przynależy do niej poprzez kulturę, język, codzienne doświadczenie. Znakomita orientacja w terenie w przypadku bohaterów jest jednak odwrotnie proporcjonalna do orientacji czytelnika. Drugą bowiem z wspomnianych cech przestrzeni *Czarnego potoku* jest jej subiektywność<sup>2</sup>, co wydaje się skutkiem narracji personalnej i wspólnoty losu głównych bohaterów, ale również współtworzącej poetykę afektywną<sup>3</sup> tego utworu **toponimii ekspresywnej**, obejmującej zarówno dobór toponimów, ich częstotliwość, sposób użycia, jak też konstruowanie własnych (fikcyjnych)<sup>4</sup>. Z punktu widzenia czytelnika, gdy próbuje się on „zoriento-

---

<sup>2</sup> Można też użyć terminu „intersubiektywizowanie narracji” ze względu na zarówno perspektywę podmiotu zbiorowego („my” gramatyczne, przy pomocy którego wyraża się poczucie wspólnoty), jak i kwestię zacierania granic pomiędzy poszczególnymi narratorami.

<sup>3</sup> Kazimierz Wyka sytuował *Wertepy* na tle ekspresjonizmu i naturalizmu, używając określenia „naturalizm poetyzowany” (Wyka 1989: 318). *Czarny potok* był już, sądzę, że słusznie, omawiany poza kontekstem naturalizmu, ma jednak wiele cech pierwszej powieści. Ten rys wspólny obydwu powieści, określiłbym mianem „weryzmu afektywnego”, pamiętając zarazem o swoistej poetyckości prozy Buczkowskiego, także późniejszej, zrywającej już całkowicie z tendencjami mimetycznymi. W *Czarnym potoku* jednakże kompozycja jest jeszcze mniej zwarta niż w *Wertepach*, potęguje się też subiektywizacja świata przedstawionego i narracji.

<sup>4</sup> O funkcji ekspresywnej nazw własnych pisze Aleksander Wilkoń. Badacz ten wyróżnia ponadto funkcję lokalizującą (w czasie i przestrzeni), aluzyjną (nazwa jako aluzja do konkretnej postaci lub miejsca), treściową (charakterystyka miejsca lub postaci, dosłowna lub metaforyczna) i socjologiczną (przynależność społeczna lub narodowa) (Wilkoń 1970: 82–111).

wać w terenie”, można więc mówić również o **efekcie obcości** czy **odczuciu dezorientacji geograficznej** w związku z konkretnymi miejscami akcji i relacjami, w jakich do siebie pozostają.

Te dwie, na pozór sprzeczne właściwości *Czarnego potoku*, mocno komplikują kwestię zmapowania tej powieści, co ujawnia się już wtedy, gdy próbujemy po prostu odnaleźć na mapie lub w opracowaniach geograficznych pojawiające się w *Czarnym potoku* toponimy, a jeszcze bardziej, gdy próbujemy się przyjrzeć ich poetyce i roli w obrębie całego tekstu<sup>5</sup>. Można więc mówić raczej o **mapie zewnętrznej** (czy nawet: mapach zewnętrznych) (Konończuk 2011: 255–264) w stosunku do utworu, zarówno całkowicie od niego niezależnej, jak i sporządzonej specjalnie do tego wyjątkowego tekstu, oraz o **mapie wewnętrznej** – domniemanej, częściowo fikcyjnej i niemożliwej do pełnego zrekonstruowania przez czytelnika relacyjności geograficznej i topograficznej tej powieści<sup>6</sup>, która jest uwewnętrzniona przez bardzo dobrze zaznajomionych z okolicą bohaterów: „Wyszliśmy zasapani na wysoką szkarpę, ciągnąc za Szeruckim, który znał dobrze każde wgłębienie gruntu” (Buczkowski 1994: 156). Kosztem orientacji geograficznej czytelnika na plan pierwszy wysunięta zostaje przestrzeń egzystencjalna bohaterów, co jest zresztą jednym z chwytów – w rozumieniu Wiktora Szklowskiego – przynajmniej w trzech pierwszych powieściach Buczowskiego<sup>7</sup>.

Zawarte w tytule pytanie o możliwość skonstruowania mapy dla *Czarnego potoku* dotyczy więc nie tylko geograficznego wymiaru tej powieści, ale również sposobu posługiwania się przez Buczowskiego toponimami – swoistej, bardzo oryginalnej poetyki toponimów, a w szerszym ujęciu – poetyki afektywnej tego utworu.

### Tło ogólne

Wspomniany punkt widzenia – kogoś „stąd” („stamtąd”) – oznacza, że narracja kreśli jednoznacznie, w oczywisty dla czytelnika sposób jedynie ogólne tło geograficzno-historyczne: wojna, okupacja niemiecka na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej, gdzieś w Ukrainie, w którymś z przedwojen-

<sup>5</sup> Pierwszy aspekt, geograficzny, w znacznej mierze opisałem wcześniej (Sioma 2012: 229–251).

<sup>6</sup> Już w *Wertepach* Buczowski rezygnuje z jakichkolwiek wyjaśnień na temat położenia poszczególnych miejscowości względem siebie (Buczowski 1947).

<sup>7</sup> Rozróżnienie na przestrzeń egzystencjalną i geograficzną stosuję za geografką Hanną Liburą (Libura 1990: 11–15). Pierwsza z tych kategorii odnosi się w *Czarnym potoku* do życia codziennego jakiejś zbiorowości i opisywana jest w trakcie jej unicestwienia (Koprowska 2020: 288, 297). Sprawa ta komplikuje się jednak w *Pierwszej świetności* ze względu na jej autotematyczny wymiar z jednej strony, z drugiej zaś na jeszcze słabsze, albo jeszcze bardziej niejawne, osadzenie akcji w realiach geograficznych. W tym utworze można już mówić o przestrzeni kulturowej Galicji Wschodniej, również w jej historycznym wymiarze, obejmującym nie tylko okres wojny i przedwojnia, ale również I wojnę światową, wiek XIX, czasy Księstwa Belskiego.

nych sztetli i jego okolicach, eksterminacja ludności żydowskiej przez Niemców i współpracującej z nimi Ukraińskiej Policji Pomocniczej oraz, jakby w tle, ale bardzo wyraźnie – tzw. rzeź galicyjsko-wołyńska, czyli zbrodnie UPA i współpracujących z Niemcami jednostek ukraińskich na ludności polskiej. To wszystko uzupełnione o geograficzne elementy historycznej „przedakcji” wzmiankami o kampanii wrześniowej (pośrednio), o zatargach jednego z bohaterów z przedwojenną polską policją, bitwie na pograniczu Prus, o Lublinie i Bełżcu, ale przed wojną, i o tej ostatniej miejscowości jako miejscu zagłady Żydów, a dokładnie jako miejscu, z transportów do którego uciekli niektórzy bohaterowie.

Ta ogólna orientacja przestrzenna, geograficzna, możliwa jest jednak nie dzięki toponimom *sensu stricto*, ale za sprawą zazwyczaj bardzo ogólnych **geograficznych implikacji** zwrotów nietoponimicznych, jak: „kripo”, „szupowcy”, „gestapusie”, „bandyci z hilfspolicji”, „ukraińscy hilfspolicaje”, „Ukraińcy uzbrojeni”, „galicyjska dywizja” (SS Galizien<sup>8</sup>) czy zdań w rodzaju: „Kiedy do Szabasowej zjechali na motocyklach szupowcy” (Buczkowski 1994: 26). Niekiedy toponim w połączeniu z inną informacją pozwala określić przybliżony czas akcji powieści: „Niemcy oberwali pod Stalingradem” (Buczkowski 1994: 101). Ten rodzaj wskazania na geograficzną przestrzeń ma zresztą różne postaci i dotyczy nie tylko ogólnego kontekstu przestrzenno-czasowego związanego z II wojną światową czy życiem bohaterów w przedwojennej Rzeczypospolitej.

W taki pośredni sposób Buczkowski kreśli nie tylko ogólne tło geograficzne, ale i historyczną przedakcję utworu, obejmującą nie tylko jego rodzinne strony. Nie bez znaczenia jest tu zapewne brak wzmianek na temat lat 1939–1941, tzn. okresu okupacji sowieckiej. Konstrukcja przestrzeni geograficznej w *Czarnym potoku* wynika przede wszystkim z ekspresywnych niedopowiedzeń, które pojawiały się już w *Wertepach*, jak się wydaje, właśnie z powodowanych realiami politycznymi przemilczeń.

### Punkty widzenia

Mimo że akcja dzieje się na terenach dzisiejszej Ukrainy, to nazwy ukraińskie pojawiają się wyjątkowo rzadko, właściwie tylko w dwóch nazwiskach, współpracującego z Niemcami i zabitego przez kogoś z oddziału Chuny Szai Kurdiuka oraz, co już jest mniej pewne, utrzymującej kontakty z Kurdiukiem, ale też przechowującej Żydów Witalisy Sitwy<sup>9</sup>. Równie niepewna jest tożsamość

<sup>8</sup> 14 Dywizja Grenadierów Waffen SS (1 ukraińska) (*14. Waffen-Grenadier-Division der SS (ukrainische Nr. 1)*), określana jako 14 Dywizja Waffen SS-Galizien lub po prostu jako „SS-Galizien” czy „SS-Hałyczyna”.

<sup>9</sup> Kurdiuk to jedna z czterech zabitych przez „bandę” Chuny Szai postaci – pozostałe to folksdojce: Ciszka, Bulc, Gail. Nazwiskom w *Czarnym potoku* można by zresztą poświęcić osobne

zajmującej się „szpicelkowaniem” „chorobliwej rajmacherki” (Buczkowski 1994: 14) Hanczarki<sup>10</sup>, którą zabija Szerucki.

Przestrzeń cechuje **toponimiczna polskość** i ten „polski rys” przestrzeni jest też niejednokrotnie ujawniany nie tylko w nazwach geograficznych<sup>11</sup>. Austro-węgierska przeszłość Brodów i Galicji Wschodniej przywoływana jest bardzo rzadko w porównaniu z *Wertepami* (Buczkowski 1947) czy *Pierwszą świetnością* (Buczkowski 1978), właściwie tylko raz, postacią urodzonego i mieszkającego w tym mieście do egzaminu dojrzałości żydowskiego pisarza Josepha Rotha<sup>12</sup>.

Ogólna perspektywa narracyjna jest więc polskocentryczna, a dokładniej mówiąc, **poliszczynocentryczna**<sup>13</sup>. Galicja *Czarnego potoku* nie jest już, jak we wcześniejszych *Wertepach*, kulturowym tygłem, z przenikającymi się żywiołami polskim i ukraińskim (rusińskim), i osobnym żywiołem żydowskim. Epitet „ukraiński”, który w *Wertepach* nie występował, tu pojawia się cztery razy tylko w odniesieniu do ukraińskich hilfspolicjantów, nazywanych też niekiedy „mazińcami”<sup>14</sup> [4]<sup>15</sup> lub „parobkami w mazepinkach”[1]<sup>16</sup>.

---

rozważania, wiele wskazuje na to, że niemała część część bohaterów tej powieści, to postaci mające swój pierwowzór w rzeczywistości.

<sup>10</sup> Hanczarka może być zresztą nazwiskiem „odtoponimicznym”. Wieś Hanczarki znajduje się w dzisiejszym obwodzie tarnopolskim w Ukrainie, w rejonie tarnopolskim (przed II wojną światową – powiat tarnopolski, województwo tarnopolskie, do którego należał również powiat brodzki). Hanczarki położone są ok. 100 km na południe od Brodów.

<sup>11</sup> Już w pierwszym rozdziale Aron Tykies robi trumny dla Polaków rozstrzelanych w Cisnej; Aleksander Tombak, pytany przez tajniaka, czy jest Polakiem, potwierdza; Wąskopyski, jedna z najbardziej tajemniczych postaci *Czarnego potoku*, miał przed wojną zatargi z polską policją; uciekający przed ukraińską policją Żydzi, ukrywają się na polskich cmentarzach. O tajniaku folksdojczu Bulcu, którego również zabijają Szerucki i Szaja, Tombak mówi do Szeruckiego i jego matki: „Polska karmiła tych buldogów” (Buczkowski 1994: 46).

<sup>12</sup> Austriakiem jest ojciec jednej z bohaterek, należącej do oddziału partyzanckiego Chuny Szai, Ksawery, przed wojną żony znęcającego się nad nią Ciszki, później partnerki Leita-Latadywana.

<sup>13</sup> W powstałych przed II wojną światową *Wertepach* w kresowej polszczyźnie, inkrustowanej ukrainizmami, których zresztą liczbę zmniejszono w powojennym wydaniu, przedstawiane są sytuacje, w których bohaterowie w rzeczywistości rozmawialiby ze sobą po ukraińsku. W *Czarnym potoku* ten problem dotyczy z kolei języka bohaterów żydowskich, których rozmowy mogły odbywać się np. w jidysz („po żydowsku”).

<sup>14</sup> Mazepiniec – rosyjskie określenie najpierw na zwolenników Iwana Mazepy, następnie niepodległości Ukrainy, w tym walczących z Rosjanami w latach 1918–1920 oddziałów ukraińskich, dowodzonych przez Symona Petlurę.

<sup>15</sup> Liczby w nawiasach kwadratowych oznaczają częstotliwość występowania danej nazwy.

<sup>16</sup> Mazepinka to tradycyjna ukraińska czapka wojskowa, której charakterystyczną cechą jest wykrój w kształcie klina z przodu. Element pojawił się za hetmana Iwana Mazepy. Nosiły ją różne formacje: Legion Ukraińskich Strzelców Siczowych, Ukraińska Armia Halicka, Ukraińska Armia Powstańcza. Od roku 2015 mazepinka jest oficjalnym nakryciem głowy Sił Zbrojnych Ukrainy. Niewykluczone więc, że „mazepiniec” odnosi się również do członków UPA, która wskazana

Jednakże aluzje kulturowe i religijne w *Czarnym potoku* odnoszą się przede wszystkim do kultury żydowskiej. Dialogi odbywają się po polsku, należy jednak przyjąć, że bohaterowie „w rzeczywistości” rozmawiają ze sobą albo po polsku, albo, niektórzy – członkowie kripo lub tajniacy – po niemiecku, albo, najczęściej, zapewne w jidysz, tym razem jednak Buczkowski nie stylizuje dialogów, jak robił to w *Wertepach*, w których w polszczyźnie południowych Kresów przedstawiał rozmowy bohaterów ukraińskich (Rusinów). Jest jednak w *Czarnym potoku*, choć nie tak wyrazista jak w *Wertepach*, tendencja do niedookreślenia tożsamości niektórych bohaterów, jak np. Witalisa Sitwa i Wąskopyski, czy konstruowania postaci niejednorodnych, jak polsko-żydowski „mieszaniec” Heindl czy folksdoj-cze Ciszka i Bulc, wreszcie, patrząc z innej strony, przynajmniej dwujęzycznych. Wątek tłumaczenia z „żydowskiego” na polski pojawia się kilkakrotnie i narracja – albo pierwszoosobowa, albo z punktu widzenia postaci – jest najczęściej prowadzona właśnie z perspektywy żydowskich bohaterów<sup>17</sup>.

Całkowicie znika natomiast w *Czarnym potoku* język ukraiński. Właściwa prozie Buczkowskiego dialogiczność, widoczna w tej powieści także w usamodzielnianiu się dialogów bohaterów, ze względu na odmienną sytuację historyczno-polityczną przyjmuje tu odmienną postać. Kulturowa różnorodność ukazana zostaje w rozpadzie, w którym miejsce pokojowej koegzystencji zajmuje eksterminacja jednych grup przez inne – Żydów i Polaków przez Niemców i Ukraińców.

### Kręgi przestrzeni

Na opisanym wyżej szerokim tle geograficzno-historycznym przedstawione zostają losy oddziału Chuny Szai, w większości zbiegów z getta, ukrywających się w okolicach Brodów (Szabasowa), uciekających przed ukraińską policją, tajnikami i szpiclami, ratujących żydowskie dzieci i próbujących w tych niepojętych okolicznościach zachować godność, a nawet czasem wymierzać sprawiedliwość tropiącym ich prześladowcom. Czas zdarzeń – od pojawienia się w Szabasowej Niemców, co narrator odnotowuje, czyli gdzieś od lata, zapewne od początku lipca 1941 roku, do kolejnej fali pacyfikacyjnych akcji UPA wobec ludności polskiej na początku roku 1944. Konkretnie daty w niewielkim stopniu porządkują czas powieści, jej chronologię możemy odtworzyć w przybliżeniu raczej przez takie zdarzenia, jak zaginięcie Szeruckiego i Leita, śmierć Tombaka, śmierć Arona Tykiesa, śmierć Nachumcie, wnuka Buchsbauma i syna Cirli i Chuny

---

jest prawie bezpośrednio, jeśli można tak powiedzieć, określeniem „banderowiec”: „Z tego zabitego banderowca ściągnęli płaszcz i buty” (Buczkowski 1994: 10).

<sup>17</sup> „Cokolwiek Tykies powiedział po żydowsku, to Szaja zaraz mi tłumaczył” (Buczkowski 1994: 14).

Szajów, wydzielenie w mieście getta, a potem jego likwidacja, „pierwszy pogrom na Lwowskiej” (Buczowski 1994: 22), które to określenie odnosi się najprawdopodobniej do rozstrzelania około 250 przedstawicieli inteligencji żydowskiej w Brodach po wkroczeniu Niemców itp.

Przestrzeń geograficzną można scharakteryzować przynajmniej z trzech punktów widzenia. Po pierwsze, powiedzmy, z punktu widzenia **stopnia jej ogólności (rozległości)**, tu dają się wyróżnić trzy sfery, trzy „kręgi”. Pierwszy, ten najogólniejszy, opisany wyżej, najbardziej dla czytelnika oczywisty, drugi znacznie mniejszy, Szabasowa (Brody) i okolice, czyli fragment Galicji Wschodniej (Podola), obejmujący swoim zasięgiem wszystkie miejsca akcji, i wreszcie trzeci, najwęższy, najmniejszy, jeśli chodzi o rozległość, czyli tzw. rewir Trójnoga. Kompozycyjna i ekspresywno-ideowa ranga Szabasowej każe zarazem wyodrębnić to miasto jako przestrzeń osobną, najbardziej poddaną symbolizacji. Obok stopnia ogólności czy rozległości, można też przestrzeń geograficzną opisywać ze względu na **stopień jej rozpoznawalności** przez czytelnika. O ile pierwsze dwa kryteria czy sposoby opisu można nazwać epistemicznymi, to trzeci jest już ontologiczny i dotyczy **realności bądź fikcyjności przestrzeni tej powieści**, ale też metaforyczności czy symboliczności, a więc także aspektu emocjonalno-estetycznego. Należy jednakże podkreślić wyraźnie moralny, a może nawet metafizyczny charakter topografii obcości i zadomowienia, nakładającej się w *Czarnym potoku* na wymienione wyżej „poziomy”/aspekty powieściowej przestrzeni geograficznej, czyli na jej rozległość, rozpoznawalność i realność (fikcyjność/symboliczność). Jest to zresztą cecha również pierwszej powieści Buczowskiego, *Wertepów*, w której wypracowany zostaje pewien model konstruowania przestrzeni, w tym poetyka toponimów, powtórzony z niewielkimi modyfikacjami w *Czarnym potoku*. Realia geograficzne są tu znakiem czy, szerzej, pewnym „systemem” znaków, uwikłanym zresztą w inne systemy, czasowy, personalny, afektywny, kulturowy, o bardzo oryginalnej poetyce, w której istotne znaczenie odgrywają również niewiadoma czy formy pośredniego komunikowania o przestrzeni geograficznej, w tym jej pseudonimowania.

Co ciekawe – pomiędzy trzema „kręgami” tego świata (pierwszy nazwijmy „II Rzeczpospolita / [Ukraina]”) nie ma w powieści jawnych „przejsć” czy połączeń geograficznych. Buczowski nie informuje czytelnika, gdzie w Ukrainie czy w Galicji Wschodniej znajduje się Szabasowa, której nazwa pseudonimuje i mityzuje Brody, nie wspomina nic np. o Krzemieńcu, jak robił to jeszcze w *Wertepach*, czy innych miejscowościach, Lwowie, Tarnopolu, lub mniejszych – Złoczowie, Dubnie, Łucku, Poczażowie – wobec których można by Brody lokalizować. Podobnie jak nie wyjaśnia relacji pomiędzy Szabasową i innymi miejscowościami i miejscami w tej powieści, czy leżą na przykład na

północ od „spalonego miasta”, które opuścił sam prorok Eliasz (Buczkowski 1994: 83), czy może na południe, czy jeszcze gdzie indziej. **Relacyjność geograficzna**, oczywista dla większości bohaterów, w żaden sposób nie zostaje choćby zasygnalizowana czytelnikowi. W utworze nie pojawiają się też takie nazwy, jak „Galicja”<sup>18</sup> (obecne w *Wertepach* i *Pierwszej świetności*) albo „Wołyń” czy epitet „podolski” (występujący w *Wertepach*). Znakami geograficznymi sygnalizującymi tę przestrzeń – podolską, galicyjską – są takie pośrednie określenia, jak „zbocza miodoborskie” [1] czy „las podhorecki” [1]. Relacje pomiędzy poszczególnymi fragmentami przestrzeni, w tym konkretnymi miejscowościami, pozostają dla czytelnika dalece nieoczywiste.

### Krąg drugi

Obraz drugiego z kręgów przestrzennych – Szabasowej i okolic – jest zatem zaledwie naszkicowany przy pomocy toponimów, które zazwyczaj czytelnikowi nic nie mówią, bardzo ogólna orientacja w geografii Kresów południowo-wschodnich czy może raczej historyczne reminiscencje pozwalają wydobyć bardziej znane nazwy, jak na przykład jednokrotnie wzmiankowany Styr, który ma swoje źródło w okolicach Brodów, a wzdłuż którego w czasie I wojny światowej przebiegała linia frontu pomiędzy wojskami austro-węgierskimi i rosyjskimi (słynna bitwa pod Kostiuchówką). Ten drugi „krąg” obejmuje w przybliżeniu teren pomiędzy Szabasową (Brodami położonymi około stu kilometrów od Lwowa w kierunku wschodnio-północno-wschodnim), Podkamieniem (również ta nazwa w powieści nie pada) leżącym od Brodów około 25 kilometrów na południowy wschód, oraz Hutą Pieniacką (także nie wymienianą ze swojego geograficznego imienia), znajdującą się w linii prostej niecałe 30 kilometrów na południe od Brodów i około 20 na wschodnio-południowy wschód od Podkamienia.

Bohaterowie, w tym dzieci, przemierzają więc, zazwyczaj pieszo, głodni, zmarznięci i wycieńczeni, nieduży wycinek przedwojennego powiatu brodzkiego województwa tarnopolskiego, ale te administracyjne oznaczenia w powieści nie występują<sup>19</sup>. Niektóre miejscowości wymienione w utworze znajdują się nieco poza tą przestrzenią, jak na przykład Hallerczyn (czyli Wysocko), w którym proboszczem był zamordowany przez UPA ksiądz Michał Duszeńko<sup>20</sup>, a który

<sup>18</sup> Pewną wskazówką jest tu oczywiście wspomniana „galicyjska dywizja”.

<sup>19</sup> Określenia administracyjne związane są przede wszystkim z niemiecką okupacją tych terenów. Obok wspomnianych nazw niemieckich i ukraińskich wojsk i policji będzie to jeszcze „ligenszaft” (*Liegenschaft*) – nazwa niemieckich gospodarstw rolnych zakładanych na okupowanych terenach II Rzeczypospolitej.

<sup>20</sup> W *Dzienniku wojennym* Buczkowski pisze o manifestacyjnym pogrzebie księdza Duszeńki oraz o zamordowaniu ks. Wieczorka (Buczkowski 2001: 27; zob. też *Brody dawniej i dziś* [b.d.]: 131 – tu zdjęcie z pogrzebu ks. Duszeńki).



być może był, przynajmniej w jakimś stopniu, prototypem księdza Bańczyckiego z *Czarnego potoku*. Inną miejscowością spoza drugiego kręgu jest położona 15 kilometrów na północ od Brodów wieś Bołdury, ewentualnie przepływająca przez nią strumień Bołdurka, co pozostaje sygnalizowane raczej niż wymienione, gdyż Buczkowski nie używa toponimu „Bołdury”, ale „Bołdurka” [3] i „Bołdurki” [1] i za każdym razem chodzi o miejscowość. Bołdurka/Bołdurki są jednak wzmiankowane tak, jakby były właśnie w obrębie tego kręgu, gdzieś blisko, skoro widać łuny tej wsi lub słychać strzały od niej dochodzące.

Jak zostało powiedziane, nie pojawia się w *Czarnym potoku* nazwa żadnego z narożników trójkąta Brody – Podkamień – Huta Pieniacka. Jeśli rozpoznajemy te miejscowości, to za sprawą w pierwszym przypadku nazw ulic i różnych obiektów z Brodów (Sioma 2012: 243)<sup>21</sup> czy wspomnianego przywołania Josepha Rotha, w drugim przypadku nazwy jednej z dzielnic/części Podkamienia – „Seńka”, w trzecim przypadku Helenki, przysiółka Huty Pieniackiej<sup>22</sup>. Poza Smólnem i Folwarkami, podbrodzkimi wsiami, nie pojawia się też żadna nazwa znajdujących się w tym rejonie wiosek i przysiółków, takich, jak Czernica, Poniowica, Gaje Smoleńskie, Nakwasza, Gaje Starobrodzkie, Gaje Dytkowieckie, Pieniaki, Suchowola, Hucisko Brodzkie, Hucisko Pieniackie, Hucisko Litowskie. Wyjątek stanowią Maleniska, wieś, o której wzmianka pojawia się w formie przymiotnikowej w zwrocie „zrąb maleniski” (Buczkowski 1994: 16). A więc z tego rejonu pochodziłyby jedynie „Trójnóg” [16] (wzgórze i skała koło Huciska Brodzkiego), „Seńka” [1] (część Podkamienia), „Lipki” [3] (najprawdopodobniej część Podkamienia), „Tatar” [2] (najprawdopodobniej wzgórze w okolicach Nakwaszy), „Mogiła” (zapewne Ługaszewska Mogiła w Nakwaszy), być może „Zalesie” [2] (o czym za chwilę), a także wspomniany „Styr”. **Toponimiczne przemilczenia** nie pozwalają jednak zakładać, że na tym terenie nie znajdują się inne miejscowości niż tylko te wymienione z nazwy.

Toponimy, zarówno z rewiru Trójnoga, jak i spoza, pełnią dość często funkcję wskazywania kierunku, na przykład przemieszczania się bohaterów, nie poprawia to jednak orientacji czytelnika, gdyż zazwyczaj nie zostaje podana informacja, z jakiego miejsca ten kierunek jest określany. Przykładem takiego **toponimu kierunkowego** jest Sawarynka, której nazwa pojawia się w jeszcze dwóch

<sup>21</sup> Chodzi o takie ulice jak Blacharska, Kolejowa, Korzeniowskiego, Jurydyka, Nowa, Świętojańska, Zamkowa, Złota (*Brody dawniej i dziś* [b.d.]: 146; Kościów 1993: 63–65; Parwari [b.d.]). Ponadto na terenie Szabasowej znajdują się: Wielka Brama, Grand Hotel, restauracja Kanta, Heszles („biegły do Heszlesa”, Buczkowski 1994: 60), Zawodzie, grobowiec Bałabana; ulice Szabasowej: Kowalska, Mały Rynek, Meiselsa, Murarska, Podcmentarna, Rybia, Stolarska, Złota (Sioma 2012: 243–244).

<sup>22</sup> Na mapie sporządzonej przez Władysława Bąkowskiego, przedstawiającej wieś w dniu pacyfikacji Huty Pieniackiej, jedna z jej części nazywa się Halenka (Bąkowski [b.d.]).

postaciach: Sewarynka, Sewerynka, na dodatek w zwrotach, które sugerują, że mamy do czynienia z czymś lokalnym, tutejszym: „droga do Sawarynki”, „przejazd do Sewarynki” oraz „ścieżka do Sewerynki”. Sewerynka to jednak część Oleska w powiecie złoczowskim (*Słownik geograficzny...* 1889 (t. 10): 461), położonego od Brodów około 25 kilometrów na południowy zachód. Tym razem znane jest miejsce, z którego kierunek określany są to Brody właśnie (Szabasowa), więc jeśli faktycznie „Sa[/e]wa[/e]rynka” pełni rolę toponimu określającego kierunek (na Podhorce), to robi to w wyjątkowo nietypowy sposób<sup>23</sup>. Zarazem na terenie Nakwaszy, w której pisarz się urodził, znajduje się młyn „Sawaryn”. Podobnie jest z „Deberką”, nazwą wzniesienia koło Podhorców, występującą na dodatek zarówno w funkcji toponimu, jak i nazwy pospolitej (mała debra: „napoili konie w deberce” [Buczkowski 1994: 133]). To zresztą niejedyny przypadek związku krajobrazu i toponimii, podobnie jest z pojawiającymi się zwrotami „czarny las” (*Mapa Taktyczna Polski...*), „czarny potok”<sup>24</sup>.

W tym sensie także drugi krąg przestrzeni *Czarnego potoku* pełni rolę swoistego – niedostrzegalnego dla większości czytelników – tła zdarzeń. Jest zakreślony już znacznie mniej wyraziście, zasygnalizowany tak, że bez dodatkowej wiedzy trudno byłoby go rozpoznać. Nawet profesjonalna wiedza geograficzna może bowiem nie wystarczyć, by wiedzieć, że Podkamień, wieś typu miejskiego, miała części nazywające się „Seńka” i „Lipki”, czy że Huta Pieniacka miała przysiółek Helenka lub że „Hallerczyn” to albo część Wysocka, albo jego nazwa od roku 1936. Toponimy więc w tym przypadku tyleż opisują, określają przestrzeń, co raczej ją ukrywają oraz, co ważniejsze, za sprawą narracji z punktu widzenia postaci współtworzą poczucie realności przestrzeni. Zarazem w fikcyjnym obrębie tego okręgu umieszczone zostają takie miejscowości/miejsca, jak Deberka, Sewarynka, które realnie istnieją poza nim, lub też Buczkowski przy pomocy toponimów kierunkowych kreśli przestrzeń szerszą niż miejsca akcji. Pamiętać jednak należy, że mamy tu do czynienia tylko z częściową **mimetycznością geograficzną**.

<sup>23</sup> Jeden z pseudonimów Buczowskiego to „Sewaryński” (*Leopold Buczowski* [biogram]). W powieści *Dorycki krążganek* postać o nazwisku Sewaryński nosi pseudonim Berebenda. Inny pseudonim Leopolda Buczowskiego, pod którym zresztą debiutował – „Paweł Makutra”, również pochodzi od toponimu. „Makutra”/„Makitra” to nazwy gór w okolicach Huciska Brodzkiego, przede wszystkim jednak koło Nakwaszy. „Nakwasza: w pobliżu tej wioski znajdują się 3 piramidalne góry, »Makutra« nazwane; na jednej z nich obozował niegdyś chan Tatarów, rozsyłając stamtąd dzicz na rabunek” (*Słownik geograficzny...* 1880 (t. I): 375).

<sup>24</sup> Czarny Potok Gąsienicowy (zwany też po prostu Czarnym Potokiem) znajduje się w okolicach Zakopanego, gdzie Buczowski pisał swoją powieść. Ponadto w Ukrainie, w obwodzie iwano-frankiowskim (dawne województwo stanisławowskie) znajduje się wieś Potok Czarny.

Można właściwie powiedzieć, że tego drugiego kręgu w powieści nie ma, że tworzy go czytelnik jako **przestrzeń (mapę) pomocniczą**, kiedy próbuje się zorientować, gdzie toczy się akcja. To teren, na którym znajdują się miejsca akcji, pomiędzy którymi przemieszczają się bohaterowie, pozwalający się podzielić na centralne geograficznie i kulturowo miejsce o wyraźnym charakterze symbolicznym, czyli Szabasową, oraz rewir Trójnoga, w którym najczęściej przebywają ukrywający się partyzanci wraz z dziećmi, które próbują uratować. Ta „mapa” jest jednak konieczna, by zorientować się, w przybliżeniu, gdzie toczy się akcja, a następnie, by spróbować już bardziej szczegółowo zlokalizować rewir Trójnoga.

### Szabasowa

Najczęściej pojawiającą się w *Czarnym potoku* nazwą jest **fikcyjny toponim** o charakterze metonimicznym – „Szabasowa”, odnoszący się jednak w przeważającej mierze do realnej przestrzeni, czyli do Brodów. Zapewne nie bez wpływu nazwy części Nakwaszy, wsi, w której Buczkowski się urodził, Szabasowej Doliny. Dla Jerzego Stempowskiego rzeczą niewątpliwą było, że pierwsze powieści Buczkowskiego, nie tylko *Czarny potok* i *Dorycki krążganek*, ale też *Pierwsza świętość*, dotyczą Brodów, w których pisarz uczył się – podobnie jak Joseph Roth – do gimnazjum. W liście napisanym do Leopolda Buczkowskiego po opublikowaniu *Pierwszej świętości* Jerzy Stempowski przekonywał, że będą kiedyś tak sławne jak Troja<sup>25</sup>.

Przestrzeń Brodów kreślona jest nazwami ulic, placów, obiektów. Byłyby to znaki nierozpoznawalne, gdyby inne nie wskazywały wyraźniej na „galicyjską Jerozolimę”, jak przede wszystkim postać Josepha Rotha, czy, już znacznie mniej wyraźne – mieszkających w Brodach żydowskiego aptekarza Leona Kallira, wydawcy i księgarza Władysława Kocyana czy właściciela drukarni D. Brandona. Toponimiczne odniesienia tych postaci są jednak dalece nieoczywiste. Uwieczniane przez Buczkowskiego w trzech jego powieściach Brody są więc zarazem **pseudonimowane**, większość czytelników nie może mieć pojęcia, że o nich właśnie mowa. Naprowadzają na nie nazwy niektórych miejscowości, np. podbrodzkich wiosek Folwarki i Smólno, oraz nieliczne „tropy galicyjskie”.

Najważniejszą cechą Szabasowej jednakże, bez względu na znajomość realiów topograficznych, wydaje się to, że jest to sztetl, jakieś żydowskie miasto na Kresach, co sygnalizuje ich fikcyjna i poetycka zarazem nazwa. W poświęconej

<sup>25</sup> „Często myślę, że dzięki Panu Brody będą kiedyś równie sławne jak Troja. Jest Pan piewą zagłady Brodów, jak Homer był piewą zagłady Troi, miasteczka nie większego od Brodów” (Stempowski 1992: 25). Stempowski pisał to po ukazaniu się *Pierwszej świętości* (1966), trzeciej z kolei, po *Czarnym potoku* i *Doryckim krążganek*, książce związanej z Brodami, którą sam pisarz nazwał „kodą koronną *Czarnego potoku*” (Taranienko 1986: 169).

dziewiętnastowiecznym Brodom pracy *Brody. Eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert* Bőrries Kuzmany omawia również utwory współczesne – Martina Pollacka, Claudio Magrisa – w których nazwa i opis miasta się pojawiają (Kuzmany 2011). Buczkowski jako autor w istocie „trylogii” poświęconej Brodom<sup>26</sup>, także ich dziewiętnastowiecznej historii, jest nieznanym. Ten aspekt – związki *Czarnego potoku* i, szerzej, prozatorskiej twórczości Leopolda Buczkowskiego z kulturą żydowską, domaga się osobnego opisanie<sup>27</sup>.

Ostatecznie więc, mimo iż z Szabasową związane są także polskie postaci, np. Szerucki, staje się ona figurą żydowskiego miasteczka galicyjskiego, którego unicestwienie rejestruje powieść Buczkowskiego:

– „Słuchaj ty, człowieku” – szeptał Gabe – „tam miasto. Panuje w nim najczystsza gwardyjska zachłanność, panuje połączony geniusz ulicznych sprzedawców z geniuszem twórców poplątanych bluźnierstw. Ostatnie kwadransy odczytywania kodeksu karnego, władze umysłowe mieszkańców, uśmiechy na ustach, obracające się kapelusze na wystawach, nowi chlebobdawcy, szyby sklepowe oblepione paskami papieru i czarny deszcz dla rozpoznania tych, którzy uprzedzeni przez policję nie wychodzą na miasto, a ci, którzy wyszli w czarny deszcz, prócz nauki dla miasta, będą otaczani zawsze tą samą pogardą. Miasto! Nauka tych nakropionych czarnym deszczem dała policji papier, na którym w każdej chwili mieszkańcom obwieszają obraz kary śmierci. Ja znam policję!” – krzyczał Gabe. – „Ona zachowała wszystko dla siebie. Szczególnie szef oddziału Wielkiej Tajemnicy zawsze nocą oddziela charakterystyczne części dotyczące naszego miasta, jego ulic, kobiet, dzieci i żywności” (Buczkowski 1994: 140).

### Cisna

Odminnym rodzajem literackiego toponimu jest nazwa „Cisna”. Już na początku powieści mowa jest o tym, że Aron Tykies „zagnieździł się” w gajówce i „robił trumny dla rozstrzelanych Polaków w Cisnej”. Nie ma takiej miejscowości w Ukrainie, w tym na terenach, na których toczy się akcja *Czarnego potoku*, jest za to w Bieszczadach i po wojnie była głośna z powodu kilkukrotnych napadów UPA w latach 1944–1947, a także okrutnego torturowania milicjantów z tamtejszego posterunku w trakcie jednego z tych napadów. Buczkowski zaczął pisać *Czarny potok* w roku 1946, gdy o Cisnej było dość głośno, także

<sup>26</sup> Drugą w kolejności pozycją w tym „cyklu” – obok *Czarnego potoku* i *Pierwszej świetności* – byłaby trzecia z kolei książka Leopolda Buczkowskiego, *Dorycki krużganek*, jedyna, w której pada nazwa „Brody”. W *Pierwszej świetności* natomiast Brody zostają ukryte pod fikcyjną nazwą: Krasnobrody, ale są też wskazywane przez bardziej szczegółowe, a także trudniej rozpoznawalne znaki, jak np. lokalizacja, już na pierwszej stronie utworu, Kazamatów (najprawdopodobniej pałacu Hubickich w północno-zachodniej części Brodów) obok cmentarza katolickiego i drogi na Kijów.

<sup>27</sup> Wypowiedzi pisarza analizuje z tego punktu widzenia Piotr Sadzik (2019; zob. też Fałty 2008).

dlatego, że w jej okolicach zginął wtedy, wedle ówczesnej propagandy z zasadzce oddziałów UPA, gen. Karol Świerczewski „Walter”, jeden z najbardziej znanych dowódców wojskowych instalującej się w Polsce w tym czasie komunistycznej władzy. Po tym zamachu pod Cisną zaczęła się akcja „Wisła”.

W drugim rozdziale, na jego początku, czytamy, że „Tykies bajcował trzy trumienki” oraz że „kłykiem szmacianym owiniętym dokoła wskazującego palca malował krzyż na wieku trumienki” (Buczowski 1994: 13, 14). Jest mało prawdopodobne, jeśli nie niemożliwe, aby żydowski cieśla pod Brodami robił trumny dla Polaków zamordowanych w odległości trzystu kilometrów. Zarazem trumny są dziecięce. Cisna jest więc podwójnym znakiem, **toponimem realnym**, któremu odpowiada zarówno **przestrzeń fikcyjna** (miejsce akcji w *Czarnym potoku*), jak i **przestrzeń rzeczywista**, do której jest aluzją, znakiem zdarzeń z czasu powstawania powieści, do których doszło już po wydarzeniach z *Czarnego potoku* i poza jego przestrzenią (kręgiem drugim), ale, podkreślmy to, także mordów na Polakach w „rejonie Trójnoga” lub gdzieś w pobliżu.

### Rewir Trójnoga

Trzeci krąg, najwęższy, to rewir Trójnoga – możliwego do odnalezienia na mapie rozległego wzgórze ze znajdującą się na jego szczycie skałą, z „trójnogą” właśnie podstawą, ze względu na swoją budowę stanowiącą coś w rodzaju schronienia, skalnej „altany”, „wiaty”, przypominającej kształtem jakieś prehistoryczne zwierzę. Jest to najbardziej nieoczywisty, jeśli chodzi o geograficzną lokalizację fragment przestrzeni, nigdzie nie zostaje stwierdzone, czy jest to bezpośrednio otoczenie wzgórza w okolicach nieistniejącego dziś Huciska Brodzkiego (*Słownik geograficzny...* 1882 (t. 3): 202), czy jakiś większy obszar. Sam Trójnóg być może leżał w obrębie tej nieistniejącej wioski. Na zdjęciach w portalu Mapy Google możemy zobaczyć z oddalenia zarówno samo wzniesienie, jak i położoną wśród lasów skałę, a także położony tuż przy nim polski cmentarz, drewniane zejście do jakiegoś lochu, piwnicy, być może pozostałość znajdującego się kiedyś w tym miejscu domu<sup>28</sup>.

Do Trójnoga, jak informuje drugie zdanie *Czarnego potoku*, przybywa Heindl, po roztopach i rozmawia, kłóci się przez drzwi z „tym z ciemności”; „pacyfikacyjne odziały niemieckie i ukraińskich hilfspolicajów tropiły ludzi w rewirze Trójnoga” (Buczowski 1994: 102); do Trójnoga Klara Wasicińska wyprowadza

<sup>28</sup> Znalezienie Trójnoga, a dokładniej skały na nim, możliwe jest przez wpisanie w wyszukiwarce Mapy Google hasła „Litowisko”. Trójnóg znajduje się pomiędzy Pereliskami i Litowiskiem, na północny zachód do tego ostatniego. Można też wpisać „Труніз”, wtedy wyszukiwarka podpowiada: „Кам'яний валун Триніг Обwód Ілвowski Україна”.

dzieci. Pod Trójnogiem znajduje się gajówka, jedna z kryjówek bohaterów, tam niejednokrotnie się kierują, tam miewają punkt zborny. Trójnóg jest jedną z najczęściej wymienianych lokalizacji, aż 16 razy, częściej pojawiają się tylko Huciska/Hucisko [26] oraz Szabasowa [86]:

Ciemno już było, kiedyśmy weszli do pieczary w skale. Był Chaim, był Chuny i jeszcze jakaś kobieta z dzieckiem napuchłym z nędzy. Paliło się ognisko za blokami kamiennymi, dalej leżała kupa świerkowych gałęzi, a na niej chory Dudi. Widać było w blasku kamienie żarnowe, progi i krzyże. Wały się pod nogami knyple, listwy, drągi obdarte z kory, dzwoniły pod nogami na litej skale stalowe kliny. Chaim opuścił nisko głowę i zasłonił oczy dłonią, kiedy posłyszał, że Bańczycki nie żyje (Buczkowski 1994: 249).

Powyższy opis nie jest jednoznaczny, nie wiadomo, za jakimi blokami kamiennymi pali się ognisko – być może są to właśnie kamienne słupy tej skały; z jakiego miejsca widać „kamienie żarnowe, progi i krzyże”, skąd wzięły się tam knyple, listwy czy dzwoniące na litej skale stalowe kliny, ale bez wątplenia są to pozostałości ludzkich domostw, ludzkiej pracy, może właśnie cmentarza.

Nie sposób dokładnie wyznaczyć rewiru Trójnoga, ale jego realne usytuowanie w pobliżu kilku Hucisk – Brodzkiego, Litowiskiego, a także, nieco dalej, Pieniackiego tworzy wyraźną analogię z Huciskami z *Czarnego potoku*. Czy jest to zbiorcza nazwa pacyfikowanych przez UPA Hucisk i Huty Pieniackiej? Czy może po prostu odpowiednik kilku położonych obok siebie Hucisk? Czy te Huciska znajdują się w powieściowym rewirze Trójnoga? Co ciekawe, nazwa ta – „Huciska” – pojawia się 23 razy w liczbie mnogiej, trzy razy w pojedynczej. W Huciskach/Hucisku jednakże znajduje się kolejna z kryjówek żydowskiego oddziału Chuny Szai – plebania księdza Bańczyckiego. Być może w rewirze Trójnoga znajdują się takie miejscowości – wsie, przysiółki, chutory (Buczkowski rzadko określa, z jakim typem miejscowości mamy do czynienia) – jak Zalaski [9], Zalesie [2], Pasieki [19], Podlaski [2], Sapiska [13], Przepastna [2], których nie udało się zlokalizować na mapach. W części z nich znajdowały się osoby lub rodziny przyjazne bohaterom – ukrywające Żydów.

Zalaski znajdują się obok jakiegoś cmentarza, położone są kilka kilometrów od Trójnoga i trzy kilometry od piwnicy Arbuzowskiej pod Pasiekami, przysiółkiem lub miejscowością, pod którą znajduje się inny przysiółek. W Pasiekach znajdował się „ligenszaft” (*Liegenschaft*) Zalesie [2] to być może wieś między Czernicą a Suchowolą, wioskami usytuowanymi pomiędzy Brodami i Podkamieniem, położona około 15 kilometrów od Brodów i 10 kilometrów od Podkamienia, jedna ze spalonych wiosek z *Czarnego potoku*. Gdyby ta lokalizacja była prawdziwa, to Zalesie nie znajdowałoby się raczej w rewirze Trójnoga. W Podlaskach [2] mieszkał

Mazurek, u którego Wąskopyski ukrył dwóch chłopców, Dudiego, wnuka syna Arona Tykiesa, oraz Misia Kundę. Mazurek został zastrzelony przez szupowców, którzy podpalił wioskę, gdy wraz z dziećmi opuścił swoją chatę. Nie udało się znaleźć ważnej w powieści miejscowości, którą są Sapiska [13], podobnie też jak Przepastnej [2]. Najczęściej używanym toponimem wiejskim są Huciska, które w pierwszym wydaniu powieści pojawiły się także w formie „Hutniska”, jakby łączącej podbrodzkie Hutniki z okolicznymi Huciskami.

Szczegółowe przyjrzenie się geografii *Czarnego potoku* pozwala precyzyjniej określić przestrzeń względnego bezpieczeństwa bohaterów – dom Orłowskiej na Helence, czyli w pobliżu Huty Pieniackiej, dom Arbuzowskiej pod Pasiekami, dom Mazurka w Podlaskach, dom Sitwy w pobliżu Podkamienia. Do tego dochodzi jeszcze plebania księdza Bańczyckiego w Huciskach, gajówka pod Trójnogiem, pieczara, również w okolicach Trójnoga lub w skale na wzgórzu. Ale są to miejsca, domostwa, miejscowości, które zostają unicestwione, spalone. Co rusz mowa jest o pogorzelsku Hucisk, pogorzelsku Zalasków, pogromie Hucisk i Podlasków, spalonej Szabasowej, spalonej szkole (w Szabasowej), „spalonym spichlerzu nieboszczki Arbuzowskiej” (Buczowski 1994: 196), obejściu, spalonych Podlaskach, Zalesiu i Huciskach<sup>29</sup>, gajówce, Zalaskach; albo że „pacyfikacyjne oddziały niemieckie i ukraińskich hilfspolicajów tropiły ludzi w rewirze Trójnoga. Spaliły Małeckich, Podlaski i Hallerczyn za żydokomunę” (Buczowski 1994: 102). O tym, że w pogromie Hucisk mały Bernstein „spalił się wraz z dziećmi Mańki Skwarczyńskiej, zabili tam Małecką, Żelazną, Suchcickiego z dziećmi, Katza, Ornsteinową i jeszcze kogoś nie do rozpoznania”<sup>30</sup> (Buczowski 1994: 95); a u Orłowskiej spalił się Knopf. Proces unicestwienia, zagłada, obejmuje nie tylko ludzi, domy, przedmioty, ale także zwierzęta: „Na podwórzu zwleczone łosze, kury i kaczki spaliły się doszczętnie, został z nich tylko popiół” (Buczowski 1994: 129). Zagładę cechuje, jak zauważa Karolina Koprowska, totalność (Koprowska 2020: 288–290). Toponimy są jednak śladami konkretnych, często możliwych do rozpoznania pogromów, pożarów, śmierci. W swym realnym, jak i metaforycznym znaczeniu mają jakiś dokumentarny charakter, ze względu na ten dobór można by wręcz mówić o **toponimii świadectwa**, ale też – **toponimii traumy**.

<sup>29</sup> „A tam dalej za brzożowym gaikiem dogorywało Hucisko. Ludzie jęcząc, kopali groby dla swoich. Wieś spaliła się do cna. Gdziekolwiek tylko ocalały ule wśród zakopconych sadów. Starý, brodatý koń Czackiesza przyszedł na spalone obejście swoich gospodarzy, wsparł chrapy na cembrowinie, zwiesił siwy ogon. Tam zobaczyłem księdza Bańczyckiego” (Buczowski 1994: 131).

<sup>30</sup> Kiedy indziej mówi się, że Bernstein spalił się w Sapiskach, co może znaczyć zarówno, że któraś z informacji jest nieprawdziwa, jak i to, że „Sapiska” w *Czarnym potoku* są inną nazwą Hucisk lub ich części. Sapisko to teren wilgotny, błotnisty (*Słownik języka polskiego*).

## Huta Pieniacka

Rewir Trójnoga to okolice przede wszystkim Huciska Brodzkiego (Trójnóg) i Huty Pieniackiej (Helenka). Huta Pieniacka została spacyfikowana 28 lutego 1944 roku przez jeden z batalionów 4 pułku SS Galizien, utworzonej z ukraińskich ochotników, oraz lokalny oddział UPA, po opuszczeniu jej przez przybyły w styczniu oddział partyzantów radzieckich. W *Czarnym potoku* czytamy o spalaniu Podlasek, Małeckich i Hallerczyna za żydokomunę. Na liście zamordowanych w Hucie Pieniackiej znajduje się około 20 osób narodowości żydowskiej, zazwyczaj bezimiennych, z jednym wyjątkiem – Chaima Goldenberga, lekarza z Podkamienia, oraz jego żony i dwojga dzieci w wieku dziesięciu i czterech lat. Wymienieni są jako „rodzina Goldenbergów z Podkamienia” (Komański, Siekierka 2004: 70)<sup>31</sup>. Czy to był Chaim Goldenberg, przyjaciel pisarza z Podkamienia, pierwowzór lekarza z *Wertepów*, Chaima z *Czarnego potoku* i Medyka z *Doryckiego kruzganka*? O Chaimie, który zostaje opuszczony przez resztę oddziału, gdyż nie podziela poglądów towarzyszy przede wszystkim na wykonywanie przez nich wyroków, czytamy m.in.:

Trzeba pamiętać o tym, że Chaim po pierwszym pogromie na Lwowskiej wytrzymał śmierć teścia i matki, przesiedział całą noc w piwnicy nad umierającą żoną, a dopiero nad ranem stwierdziwszy, że żona jego już naprawdę nie żyje, nakrył ją siennikiem, zabrał puszkę chirurga, butelkę riwanolu, wyskoczył z piwnicy i zaraz począł biec na oślep po rozwaliskach. Zmacawszy twardy i równy grunt zwolnił, wy dobył z kieszeni szczyryk (Buczowski 1994: 22).

Czy zatem w Hucie Pieniackiej był z żoną i swoimi dziećmi? Może była z nim Klara, o której – w powieści powie – „była tą jedyną kobietą, którą kochałem po śmierci żony” (Buczowski 1994: 163); może Ksawera; może jakaś inna kobieta; może byli tam z dziećmi, z którymi tułają się po *Czarnym potoku*. O ile, naturalnie, analogia pomiędzy postacią powieściową i rzeczywistą jest prawdziwa.

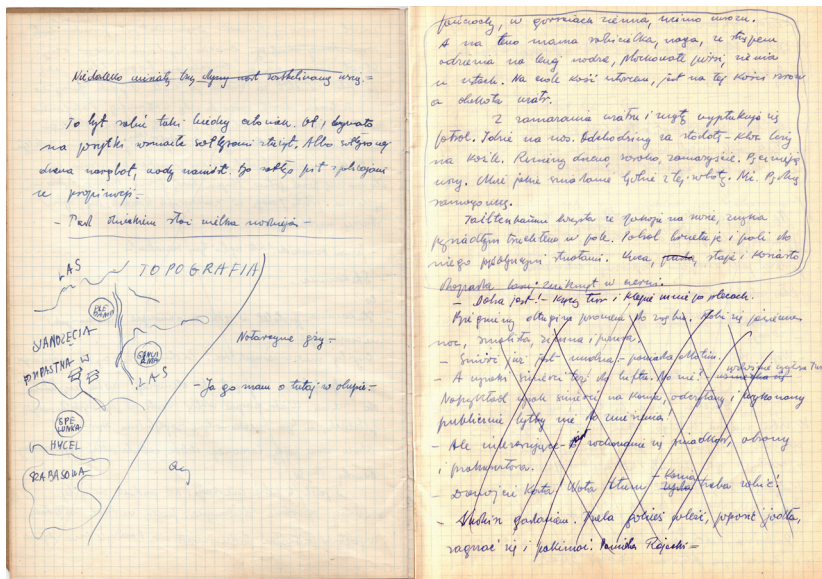
Jeżeli Huciska stanowią odpowiednik Huty Pieniackiej lub położonego blisko niej Huciska Brodzkiego, przy którym znajduje się wzgórze Trójnoga, to o samej wsi w powieści – mimo jej rangi dla bohaterów – wyjątkowo mało wiadomo, właściwie nic poza tym, że mieści się tam plebania księdza Bańczyckiego; że gospodarze z Hucisk drwili z księdza, kiedy ten kupił parę łosząt i zaprowadził je do swojego gospodarstwa; że gdzieś niedaleko jest przysiółek Helenka. Jest to jednak jedno z centralnych miejsc rewiru Trójnoga, podobnie jak inne miejscowości z powieści, takie jak np. Przepastna, Żalaski czy Sapiska, niemożliwe jednak do zlokalizowania na istniejących mapach.

<sup>31</sup> Na liście są też osoby o nazwisku Orłowska/i.

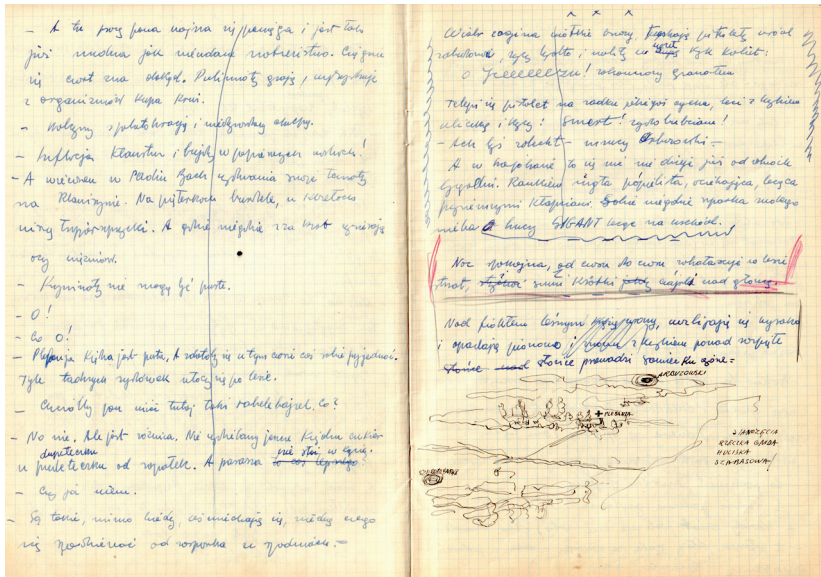


\* \* \*

O tym, że w *Czarny potok* wpisany jest jakiś plan, jakaś „mapa”, nieodpowiadająca jednak mapom odwzorowującym rodzinne strony pisarza, świadczą rysunki w rękopisie *Czarnego potoku*, z których jeden ma nawet nazwę „TOPOGRAFIA” (il. 1). Nie ma na tych rysunkach żadnej miejscowości z rodzinnych stron pisarza. Na jednym z nich plebania znajduje się pomiędzy lasami, oznaczonymi także słownie, gdzieś blisko garncarni, poniżej na karcie są SIANOŻĘCIA, PRZ(E)PASTNA, SPELUNKA, HYCEL i SZABASOWA (il. 1). Na drugim z kolei umieszczona wśród kształtów przypominających drzewa PLEBANIA znajduje się między dwoma punktami (kółkami) opisanymi jako ARBUZOWSKI i SZEROKO-BARKI. Z boku, oddzielone linią, wyliczone zostają SIANOŻĘCIA, RZECZKA GNIDA, HUCISKA, SZABASOWA (il. 2). Być może zbadanie rękopisu i maszynopisów *Czarnego potoku* pozwoli dokładniej poznać jego „wewnętrzzną” geo- i topografię, wiele jednak wskazuje na to, że pewna bardzo istotna część przestrzeni tej powieści ma charakter fikcyjny.



Il. 1. Rękopis *Czarnego potoku*, pierwsza wersja, Muzeum Literatury w Warszawie, Archiwum Leopolda Buczkowskiego –teczka: „Czarny potok”. *Fragmenty i szkice* (rps), sygn. 4219



Il. 2. Rękopis *Czarnego potoku*, pierwsza wersja, Muzeum Literatury w Warszawie, Archiwum Leopolda Buczkowskiego – teczka: „*Czarny potok*”. *Fragmentsy i szkice* (rps), sygn. 4219

Pytania, wątpliwości, niejasności, które towarzyszą badaniu toponimów użytych w *Czarnym potoku* i przestrzeni geograficznej tej powieści (dotyczy to zresztą większości utworów Buczkowskiego), pojawiają się również na innych poziomach tekstu, takich jak czas, aluzje do judaizmu, język okolic Brodów czy losy bohaterów. Buczkowski – na przykład – pozostawia czytelnika w niepewności, czy odnaleźli się Leit-Latadywan i Szerucki, w celu poszukiwania których „banda” Chuny Szai ma się połączyć na samym końcu książki z oddziałem zbiegłych z sasowskich kamieniołomów robotników pod przywództwem Czaczkiessa. Wielokrotna lektura, uwzględniająca relacje czasowe pomiędzy poszczególnymi rozdziałami, pozwala przypuszczać, że odnalazł się tylko Szerucki. Jeśli takie „luki”, niewiadome – geograficzne, czasowe, fabularne nie wywołują efektu niespójności, to przede wszystkim dlatego, że nie mamy już do czynienia z poetyką mimetyczną, a dokładniej mówiąc, że jest ona uobecniona w niewielkim, znacznie mniejszym stopniu niż w pierwszej, przedwojennej powieści Buczkowskiego, w której też była już ograniczana, i niejasności te oraz niedopowiedzenia współtworzą z jednej strony poetykę afektywną tego utworu, z drugiej natomiast strony wpisują się w charakterystyczną dla powieści modernistycznej perspektywę epistemologiczną. Jeżeli bowiem za prototyp powieści modernistycznej uznać, jak rzecz ujmował Brian McHale, powieść detek-

tywistyczną (McHale 2012: 13), to struktura *Czarnego potoku* zawiera w sobie przynajmniej kilka wątków o charakterze śledztwa, w tym również poszukiwania przez niemiecką policję kryminalną brylantu kahału. Żaden z tych wątków jednakże nie zostaje rozwiązany, doprowadzony do końca: niewiadoma, zagadka, niepojętość są cechami nie tylko wiedzy i przeżyć bohaterów, ale też świata przedstawionego jako całości i rzeczywistości wobec niego zewnętrznej – wiedzy czytelnika. W powieści modernistycznej zarazem to na odbiorcę przeniesione zostają „trudności epistemologiczne” – czytelnik z jednej strony rekonstruuje świat tej powieści, z drugiej pozostaje z licznymi niewiadomymi, które konstytuują specyficzny dla tego utworu mimetyzm afektywny (McHale 2012: 13). Jest to zarazem punkt wyjścia do dalszych badań, już nie tylko samego *Czarnego potoku*, z uwzględnieniem przynajmniej kilku perspektyw – poetyki afektywnej, w tym badań nad traumą, ponadto np. topografii obcości w ujęciu Bernharda Waldenfelsa (Waldenfels 2002), a także optyki etnograficznej czy oikologicznej (Sławek i in. 2013). Nie ma co, oczywiście, liczyć, na rozwiązanie wszystkich zagadek i wyjaśnienie wszystkich niewiadomych, które zawiera ta trudna i skomplikowana także dla literaturoznawców proza, ciągle domagająca się kolejnych „śledztw”, już nie tylko geoepistemologicznych.

## BIBLIOGRAFIA

- Bąkowski Władysław.** [b.d.]. *Szkic odręczny byłej wsi Huty Pieniackiej spalonej 28 lutego 1944 r. przez oddz. „SS Galizien”* (z zasobów Oddziałowego Archiwum IPN w Poznaniu – materiały przekazane przez Franciszka Bąkowskiego; akta o sygn. IPN Po 1323/2) [online]. Protokół dostępu: <https://ipn.gov.pl/dokumenty/zalaczniki/85/85-556816.jpg> [12.07.2023].
- Bereza Henryk.** 1978. *Możny powinowaty*. W: Henryk Bereza. *Związki naturalne*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. S. 155–165.
- Brody dawniej i dziś.* [b.d.] [online]. Koło Przyjaciół Brodów. Protokół dostępu: <http://www.brodzianie.pl/pdf/dawniejidzis.pdf> [7.08.2024].
- Buczkowski Leopold.** 1947. *Werste*. Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Buczkowski Leopold.** 1978. *Pierwsza świetność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Buczkowski Leopold.** 1994. *Czarny potok*. Wyd. VIII. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Buczkowski Leopold.** 2001. *Dziennik wojenny*. Wstęp i posłowie Sławomir Buryła. Opracowanie tekstu dziennika Sławomir Buryła, Radosław Sioma. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, 2001.
- Fałty Arkadiusz Patryk.** 2008. „Czarny potok” Leopolda Buczkowskiego jako wypowiedź literacka i filozoficzna. W: „...zimą bywa się pisarzem...”. *O Leopoldzie Buczkowskim*. Red. Sławomir Buryła, Agnieszka Karpowicz, Radosław Sioma. Kraków: Universitas. S. 83–99.

- Komański Henryk, Siekierka Szczepan.** 2004. *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim w latach 1939–1946*. Wrocław: Wydawnictwo Nortom.
- Konończuk Elżbieta.** 2011. *Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury*. „Teksty Drugie”, nr 5.
- Koprowska Karolina.** 2020. *Klucz do domu, którego nie ma. Czarny potok Leopolda Buczkowskiego jako studium oikocydu*. „Teksty Drugie”, nr 3.
- Kościów Zbigniew.** 1993. *Brody. Przypomnienie kresowego miasta*. Opole: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emanuela Smolki.
- Kuzmany Bőrries.** 2011. *Brody. Eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*. Wien – Köln – Weimar: Böhlau Verlag.
- Leopold Buczkowski* [biogram]. W: *Spis powstańców biogramów* [online]. Protokół dostępu: <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/leopold-buczkowski,4857.html> [12.07.2023].
- Libura Hanna.** 1990. *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Stanisław Kryciński.
- Mapa Taktyczna Polski 1:100 000. 1924–1939*. Arkusz: Brody (Z.5 K.XXXII). Data wydania: 1924. W: *Archiwum Map Wojskowego Instytutu Geograficznego 1919–1939* [online]. Protokół dostępu: [http://maps.mapywig.org/m/WIG\\_maps/series/100K/A48\\_B40\\_\(5-XXXII\)\\_BRODY\\_1924\\_APP\\_Sygn.\\_M.top.100-424-1.jpg](http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/series/100K/A48_B40_(5-XXXII)_BRODY_1924_APP_Sygn._M.top.100-424-1.jpg) [12.07.2023].
- McHale Brian.** 2012. *Powieść postmodernistyczna*. Przeł. Maciej Płaza. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Parwari Józef (Leiner).** [b.d.] *Map of Brody* [online]. Protokół dostępu: <https://www.jewishgen.org/Yizkor/brody/bro000.html> [17.08.2024].
- Sadzik Piotr.** 2019. *Marańskie montaże Leopolda Buczkowskiego*. „Teksty Drugie”, nr 4. S. 89–111.
- Sioma Radosław.** 2012. „Pewien zakątek ziemi”. *Geografia „Czarnego potoku” Leopolda Buczkowskiego – rekoniesans*. W: *Od poetyki przestrzeni do geopoetyki*. Red. Elżbieta Konończuk, Elżbieta Sidoruk. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. S. 229–251.
- Sławek Tadeusz, Kunce Aleksandra, Kadłubek Zbigniew.** 2013. *Oikologia – nauka o domu*. Katowice: Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich. 1880–1914* [t. I – 1880; t. III – 1882; t. 10 – 1889]. Red. Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, Filip Sulimierski, Warszawa: Nakład Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego.
- Słownik języka polskiego*. Red. Witold Doroszewski [online]. Protokół dostępu: <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/sapisko;5495146.html> [12.07.2023].
- Stempowski Jerzy.** 1992. *Listy do Leopolda Buczkowskiego*. „Regiony”, nr 3/4. S. 23–26.

**Stempowski Jerzy.** 2001. *Szkice literackie*. T. 2: *Klimat życia i klimat literatury*. Wybór i oprac. Jerzy Timoszkiewicz. Warszawa: Czytelnik. *Kaprysy kosmiczne i ich konsekwencje literackie*. Trzy powieści Leopolda Buczkowskiego. S. 145–158.

**Taranienko Zbigniew.** 1986. *Tygiel. Rozmowa z Leopoldem Buczkowskim*. W: Zbigniew Taranienko. *Rozmowy z pisarzami*. Warszawa: Wiedza Powszechna. S. 163–194.

**Trziszka Zygmunt.** 1984. *Dialog mówiony i pisany*. W: Leopold Buczkowski. *Wszystko jest dialogiem*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. S. 63–93.

**Waldenfels Bernard.** 2002. *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*. Przeł. Janusz Sidorek. Warszawa: Oficyna Naukowa Terminus.

**Wilkoń Aleksander.** 1970. *Nazewnictwo własne w utworach Stefana Żeromskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

**Wyka Kazimierz.** 1989. *Książki o uści*. W: Kazimierz Wyka. *Pogranicze powieści. Proza polska w latach 1945–1948*. Wyd. 3 (wyd. 1: 1948). Warszawa: Czytelnik. S. 313–320.

*Radosław Sioma*

## IS IT POSSIBLE TO DRAW A MAP OF *BLACK TORRENT*?

(abstract)

The article considers the possibility of drawing a map of the lands depicted in Leopold Buczkowski's novel *Black Torrent*. The analysis focuses on issues that make the task complicated or difficult. While geographic details of local topography are very palpable in the fictional narrative, their rendering remains very subjective and varied due to a number of voices present in *Black Torrent*. The novel's affective personalized narrative turns the local topography into a complex expressionistic structure in which real placenames are interspersed with fictional ones, which are yet derived from real geographical names. The article offers a comprehensive list of names whose locality is rooted in existing maps. It argues that the novel explores the opposition between real and verifiable cartography, and internal spaces, which are the cornerstone of literary fiction.

### KEYWORDS

Leopold Buczkowski; *Black Torrent* (*Czarny potok*); toponyms; topography; geography; literary cartography; map; space